Dr hab. Wojciech Cwalina, prof. uczelni
Instytut Psychologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Lublin, 13.09.2023 r

Recenzja dorobku naukowego dr Katarzyny Jaśko w postępowaniu habilitacyjnym

Celem recenzja jest ocena osiągnięć naukowych dr Katarzyny Jaśko w jej postępowaniu habilitacyjnym. Przedmiotem tej oceny jest stwierdzenie czy spełniają one kryteria określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2b *Ustawy* z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

Osiągnięciem naukowym jest cykl 21 tematycznie powiązanych publikacji naukowych: artykułów, rozdziałów w książkach oraz jedna monografia. Wszystkie publikacje i wydawnictwa są ujęte w wykazach Ministerstwa Edukacji i Nauki. Cykl ten został zatytułowany „Psychologiczne podstawy ekstremizmu politycznego" i omówiony przez Habilitantkę w syntetycznej formie w jej *Autoreferacie*.

Przedstawiony do oceny dorobek naukowy dr Katarzyny Jaśko robi duże i bardzo pozytywne wrażenie. Składają się na niego artykuły opublikowane w renomowanych czasopismach psychologicznych (m.in. *Psychological Review*, *Journal of Personality and Social Psychology*, *Personality and Social Psychology Bulletin*, *Proceedings of the National Academy of* Sciences, *American Psychologist*, czy *Political Psychology*) oraz w książkach wydawanych przez wydawnictwa takie jak: Oxford University Press, Routledge czy Guilford Press, jak również, co warte podkreślenia, publikacje w języku polskim (np. monografia wydana przez Smak Słowa). Spośród tych publikacji, dwie są sygnowane wyłącznie nazwiskiem Habilitantki, a pozostałe mają charakter wieloautorski. Jest to dowodem na funkcjonowanie dr Katarzyny Jaśko w szerokiej, międzynarodowej społeczności naukowej, która z jednej strony ma wpływ na możliwość prowadzenia bardziej zaawansowanych i nowatorskich badań, ale także – a może przede wszystkim – na popularyzację uzyskiwanych w nich wyników. W 11 z tych publikacji Habilitantka jest pierwszym autorem, a wkład we wszystkie jest, z reguły, proporcjonalny między autorami.

Recenzja dorobku to jednak nie tylko ocena „ilości" publikacji, lecz również ich „jakości" naukowej (której tylko jednym z wymiarów jest to, w jakich czasopismach i

wydawnictwach ukazują się publikacje), lecz także ich tematycznej spójności w ramach cyklu zatytułowanego „Psychologiczne podstawy ekstremizmu politycznego".

Głównym obszarem zainteresowań Habilitantki jest zjawisko „ekstremizmu politycznego". Rozumie (definiuje) je na trzy sposoby, chociaż chyba bardziej właściwie byłoby określenie – przez trzy aspekty: radykalne przekonania, idee i postawy w odniesieniu do polityki; własne koszty, które osoba jest gotowa ponieść dla realizacji swoich celów politycznych; oraz koszty, które jest gotowa nałożyć na innych (m.in. przymus i powiązana z nim przemoc). Zwykle badacze i teoretycy zajmujący się ekstremizmem skupiają się na pierwszym z tych aspektów (nawet nie tyle na poszczególnych przekonaniach politycznych, co systemie takich przekonań) oraz formach jego ekspresji behawioralnej (np. akty terrorystyczne, aktywizm czy obywatelskie nieposłuszeństwo). Uzupełnienie tego ujęcia o element „kosztów", a w zasadzie siły motywacji do skupienia się na konkretnym celu i jego osiągnięciu, jest istotnym wkładem, który otwiera możliwość lepszego zrozumienia zjawiska ekstremizmu politycznego i jego wyjaśnienia. W pełni zgadzam się z twierdzeniem, że to, co można uznać za radykalizm zależy od obowiązujących w danym czasie norm w społeczeństwie – w różnych kontekstach historycznych jest to ujmowane odmiennie. Natomiast, zwracam też uwagę, że nie tylko kontekst historyczny warunkuje taki relatywny charakter ekstremizmu politycznego, ale również kontekst społeczno-polityczny w tym samym czasie, lecz w różnych krajach (systemach politycznych). Ten wątek przewija się w publikacjach Habilitantki, mam jednak wrażenie, że nie jest on wystarczająco wyeksponowany. Oczywiście, zawsze jest też kwestia perspektywy, z której patrzy się na coś, co można określić jako „behawioralne przejawy ekstremizmu". Np. z naszej „zachodniej" perspektywy, prawo i jego egzekwowanie w krajach takich jak Afganistan czy Iran można uznać za wyraz radykalizmu politycznego (czy religijnego). Lecz nie jest to perspektywa jedyna. W tym aspekcie również tkwi źródło relatywizmu w klasyfikowaniu zjawisk jako związanych z ekstremizmem. W psychologii, mimo wzrastającego nacisku na uwzględnianie różnic międzykulturowych, często traktowane są one jedynie powierzchownie (np. kultury kolektywistyczne vs. indywidualistyczne). Natomiast, istotne jest także poświęcenie uwagi szerszemu, czy raczej głębszemu, aspektowi takich różnic w rozumieniu rzeczywistości. Jednym z takich wymiarów jest kultura polityczna (a w niej, m.in., tradycje, religia, typ władzy, „dojrzałość" ustroju itp.). Uwaga ta nie oznacza, że „przemoc" nie zawsze jest „przemocą", lecz, że może ona być – niestety – w pewnych sytuacjach traktowana jako zachowanie wynikające z ogólnych dla danego społeczeństwa (państwa) norm. Zatem, ekstremizm też może stać się „normą".

W tym kontekście chcę jeszcze zasygnalizować pewną niespójność, która – moim zdaniem – pojawiła się w *Autoreferacie*. Habilitantka stwierdza, że „radykalizm polityczny można opisać na kontinuum rozciągającym się od ekstremalnych do umiarkowanych ***poglądów*** i zachowań" [wyszczególnienie jest moje]. Jeśli chodzi o zachowania – w pełni się zgadzam, że można je umieścić na takim kontinuum i dr Katarzyna Jaśko udowadnia to w swoich publikacjach. Natomiast, mam wątpliwości, czy umiarkowane poglądy można uznać za radykalne … Nie jest to prosta kwestia. Jej rozstrzygnięcie zawsze wiąże się z wyznaczeniem kryterium oraz tym, na jakiej podstawie i przez kogo ono jest ustalane. Jednak, nie wydaje mi się w tym momencie zasadne „otwieranie furtki" dla rozważań czy rozróżnień na „mniej" lub „bardziej" umiarkowane ekstremizmy polityczne.

Kolejną ramą teoretyczną dla badań stanowiących cykl publikacji wskazany przez dr Katarzynę Jaśko jest teoria motywacyjnej nierównowagi, jako źródła ekstremizmu jednostki. Jest to teoria „energetyczna" (jak ją określa Kruglanski) i odnosi się do funkcjonowania osoby w różnych, a w zasadzie wszystkich kontekstach społecznych. Także tych poza-politycznych (należy podkreślić, że Habilitantka i w tych obszarach ma znaczący dorobek badawczy i publikacyjny). Mam wrażenie, że nie wyjaśnia jednak ona w zadowalający sposób tego, dlaczego ta motywacja do przekraczania norm społecznych i stawania się przez osobę politycznym radykałem staje się dominującą siłą. Innymi słowy, dlaczego cele polityczne stają się tymi, które „przesłaniają" pozostałe. Z innej perspektywy, „cele polityczne" to też jest określenie bardzo ogólne. Np. Wittman (1983) w odniesieniu do polityków ubiegających się o urzędy wyróżnił dwie, według niego podstawowe, orientacje: na wygranie wyborów vs. na realizację programu (czy konkretnych rozwiązań problemów politycznych). Czasem, jak się jednak wydaje bardzo rzadko, te orientacje są równie silne. Z tej perspektywy, radykalizm polityczny może być „instrumentalny" lub „z przekonania". I nie musi on w ogóle być związany z, co jest opisywane w publikacjach Habilitantki, frustracją poczucia sprawiedliwości, ani z zaangażowaniem wynikających z wartości moralnych. Chociaż, jak najbardziej, może być wyrazem poszukiwania osobistego znaczenia (aspiracji). Podsumowując ten wątek, wydaje mi się, że warto się zastanowić (to raczej refleksja ogólna niż uwaga do Habilitantki) na tym, jakie konkretnie motywy leżą u podstaw większej skłonności do radykalizacji politycznej oraz dlaczego jedne z nich ulegają wzmocnieniu, a inne osłabieniu.

W sześciu z publikacji wskazanych przez dr Katarzynę Jaśko w cyklu, można znaleźć próbę odpowiedzi na tę kwestię. Według niej, radykalizm uwarunkowany jest także kontekstem społecznym i narracjami ideologicznymi. Te dwa czynniki, moim zdaniem, nie tylko mają znaczenie w odniesieniu do tego, czy działanie osoby przyjmie formę agresywną czy pokojową,

ale także jako moderatory kształtowania się systemu przekonań i motywacji do jego wdrożenia. Uważam jednak, co już sygnalizowałem powyżej, że kontekst społeczny powinien być rozumiany znacznie szerzej niż jako bezpośrednia grupa odniesienia. To, jaki wpływ kontekst polityczny (czy ustrój) na poglądy polityczne, ich ekstremizm i zachowania jest przedmiotem analiz psychologicznych od wielu lat. Analizował to i Fromm, i Mannheim, i Rokeach czy Eysenck – żeby wymienić tylko kilku „klasyków". Bardziej współcześnie takimi podejściami „okołopolitycznymi" są, np. rozwijana przez Oishiego „psychologia socjoekologiczna" czy badania w ramach „teorii historii życia" prowadzone przez Griskeviciusa.

Tak nakreślone podstawy teoretyczne są konsekwentnie analizowane i weryfikowane w serii publikacji dr Katarzyny Jaśko, które wskazała ona jako cykl publikacji zatytułowany „Psychologiczne podstawy ekstremizmu politycznego". Publikacje te skupiają się na określeniu roli osobistego znaczenia na angażowanie się w aktywność (nie tylko w przemoc) polityczną i utrzymanie tego zaangażowania, wpływie kontekstu społecznego i ideologii (czy narracji ideologicznych). Całościowo, jest to projekt logiczny i realizowany metodycznie. Jego wyniki świadczą o dużym i wartościowym wkładzie naukowym prac Habilitantki w psychologię – zwłaszcza społeczną, czy węziej – w polityczną. Brakuje mi jednak jego „zwieńczenia", które wydaje mi się być kwestią przyszłości – mam nadzieję, że niezbyt odległej! Takim zwieńczeniem byłby projekt badawczy, w którym przedmiotem weryfikacji empirycznej były pełny model ekstremizmu politycznego. To znaczy, taki, w którym dr Katarzyna Jaśko jednocześnie badałaby wszystkie czynniki, które do tej pory były analizowane jako jego części: osobiste znaczenie, frustrację poczucia sprawiedliwości, czynniki kontekstowe oraz ideologiczne – spięte podejściem energetyki motywacyjnej. To wyzwanie, ale, mam pełne przekonanie, że warte podjęcia.

Mam jednak jeszcze kilka refleksji do tych, badań, które zostały już przeprowadzone. Wydaje mi się, że niedostatecznie wyraziste jest rozróżnienie między radykalizmem politycznym a „nie-politycznym" (np. religijnym, społecznym, ale także np. związanym z teoriami spiskowymi, ekologią czy zdrowiem). Oczywiście, trudno, o ile w ogóle jest to możliwe, przeprowadzić linię oddzielającą w działaniach społecznych to, co „polityczne" od tego, co „niepolityczne". Tym jest to trudniejsze, że wiele aktów przemocy czy działań związanych z aktywizmem jest przez aktorów racjonalizowanych lub „podpinanych" jako mających cele polityczne. Obecnie, praktycznie każdy problem można przekształcić w polityczny (np. przez framing), tak jak można go też uczynić kwestią moralną (co w wielu pracach pokazuje Rozin). Niemniej, warto mieć na uwadze, że nie każdy ekstremizm jest ekstremizmem politycznym oraz nie każdy przejaw społecznej przemocy jest nim

motywowany. Na przykład, stanowiący element cyklu artykuł autorstwa Miklikowskiej, Jasko i Kurdnac (2002) skupia się na takich zachowaniach szwedzkich nastolatków jak np.: udział w demonstracjach, w których niszczono obiekty fizyczne czy dochodziło do starć z policją. Wątpliwość, która się pojawia to: czy dla ich uczestników były to na pewno działania polityczne? Dla części nastolatków – być może, ale czy dla wszystkich, którzy znaleźli się w próbie? W tym przypadku, sam charakter działań, może być traktowany co najmniej z kilku perspektyw: jako wyraz radykalizmu politycznego, ale także jako działania przestępcze czy wyraz buntu przeciw rodzicom. Może też być, tak, że bycie ofiarą nękania (zmienna w tym badaniu) jest powiązane z radykalnymi – chociaż właściwsze byłoby określenie „anty-normatywnymi" – działaniami, która to tendencja może być „wykorzystywana" lub kanalizowana przez inne osoby realizujące swoje motywy polityczne. Zasadne wydaje się założenie, że nie każde działania tego typu (np. przemoc) ma wymiar polityczny.

Podobne wątpliwości dotyczące klasyfikowania określonych osób lub grup jako radykalnych pojawiają się także przy innych badaniach uwzględnionych w cyklu publikacji przedstawionym przez Habilitantkę. Badania nad poczuciem osobistego znaczenia a utrzymaniem się zaangażowania dla sprawy są ciekawe i przesuwają akcent na potencjalne pozytywy radykalizmu. Tylko, czy na pewno radykalizmu? Czy badani członkowie i członkinie partii lewicowych (Jaśko i in., 2019), to osoby, które można określić jako „ekstremistów politycznych"? Podobnie, czy radykałami są osoby zaangażowane w ruch na rzecz demokracji? (Być może z uwagi na specyficzny, polski kontekst polityczny…) Czy strajk rezydentów medycznych był motywowany celami politycznymi? (Habilitantka stwierdza jednoznacznie, że głównym motywem były kwestie ekonomiczne). Jeśli nie, jak uważam, to te konkretne badania mają raczej, delikatnie pisząc, luźny związek z tematem określonym w tytule cyklu. Wyniki badań Habilitantki dowodzące, że im ważniejsze są dla aktywistów i aktywistek wartości ruchu, tym silniej angażowali się w ruch i byli bardziej skłonni czynić to w przyszłości, są ważnym wkładem w psychologiczną analizę aktywizmu. Nie są jednak, nowatorskie. Na takie prawidłowości wskazują, chociażby, rezultaty badań Gruniga (1989) nad członkami Sierra Club czy analizy Woliver (1996). Według mnie pytaniem, na które nie znalazłem przekonującej odpowiedzi w pracach dr Katarzyny Jaśko, jest: jak się takie utrzymywanie zaangażowania ma do radykalizmu politycznego? Np. czy, jeśli ktoś radykalny politycznie angażuje się w działania przemocowe, to ten akt (zwłaszcza gdy jest on „skuteczny", ale nie jest to warunek konieczny) powoduje, podobnie, wzrost jego osobistego znaczenia, a tym samym skłania do utrzymania/wzrostu zaangażowania w aktywność wyrażaną poprzez przemoc? Mechanizm pokazany w artykułach habilitantki może mieć nieco inny wyraz – zdecydowanie bardziej

negatywny, jak np. ma to miejsce w gangach. Lecz nie był on przedmiotem jej badań. Niemniej, zademonstrowanie jego występowania jako czynnika wpływającego na motywację oraz działania społeczne pozbawione posługiwania się przemocą jest wartościowym wynikiem.

Podobne wątpliwości pojawiają się też w odniesieniu do bloku badań nad wpływem kontekstu społecznego. Nie mam wątpliwości, że udział wyborczy jest politycznym zachowaniem normatywnym, zakładając, że mamy do czynienia z ustrojem demokratycznym. Wyniki sugerujące, że ta norma udziału jest aktywizowana przez kontekst społeczny (nie koniecznie tylko w przypadku osób pozbawionych poczucia kontroli) jest wynikiem replikowanym w bardzo wielu badaniach (korelacyjnych i eksperymentalnych, także w eksperymentach terenowych). Nie jest to więc rezultat ani zaskakujący, ani nowy. Ponadto, wniosek z nich płynący jest, w uproszczeniu, następujący: normy społeczne mają większy wpływ na osoby ze sfrustrowanymi potrzebami psychologicznymi (niskie poczucie kontroli społeczno-politycznej) niż z niesfrustrowanymi. Natomiast, czy i jaki te wyniki mają związek z ekstremizmem politycznym? Skoro, definicyjnie, ekstremizm stanowi radykalne odstępstwo od poglądów wyznawanych przez większość (normy czy *status quo*) oraz frustracja jest jednym z czynników sprzyjającym radykalizacji, zatem logiczne wydaje się przewidywanie, że frustracja potrzeb ekstremisty może skutkować zachowaniem anty-normatywnym. Czy zatem na podstawie badań nad intencją udziału w wyborach osób, które nie są ekstremistami można przewidywać, jaki będzie wpływ kontekstu (i jaki to kontekst) na osoby radykalne? Według mnie, nie jest to wystarczająca podstawa, aby takie dobrze osadzone w teorii hipotezy sformułować. Radykałowie (ze sfrustrowanymi potrzebami) mogą zarówno: bojkotować wybory, brać w nich udział popierając kandydatów patii radykalnych, jak i uniemożliwiać czy utrudniać udział w nich innym obywatelom (np. przez akty sabotażu czy akty terrorystyczne).

Jeśli chodzi o blok badań nad ekstremizmem politycznym i narracjami ideologicznymi, również mam wrażenie, że aspekt radykalizmu nie był w nich (przynajmniej w części z tych badań) wystarczająco wyeksponowany czy uważnie zbadany. Wyniki publikacji z tej części cyklu wskazanego przez dr Katarzynę Jaśko, w znacznym stopniu potwierdzają to, co już wiadomo w pływie różnych (np. lewicowa vs. prawicowa) ideologii na zachowania polityczne. Brak mi jest tu, np., wyraźnego oddzielenia radykałów popierających Hilary Clinton i Donalda Trumpa od „nieradykalnych" zwolenników tych kandydatów (Jaśko i in., 2020). Ich zagregowanie, w zasadzie, pokazuje różnice w zachowaniach politycznych (lub ich intencji) związanych z bądź wynikających z ideologii jako takiej, a nie z ekstremistycznych ideologii.

Podsumowując, cykl publikacji dr Katarzyny Jaśko zatytułowany „Psychologiczne podstawy ekstremizmu politycznego" jest zdecydowanie wyróżniającym się osiągnięciem naukowym. Przedstawione w nim opublikowane badania są wyrazem świadomości metodologicznej Habilitantki, jej bardzo dużej wiedzy psychologicznej oraz konsekwencji w wszechstronnym badaniu zjawiska, które jest jej obiektem zainteresowania: ekstremizmu politycznego. Należy też wyraźnie podkreślić, że obszar zainteresowań badawczych dr Katarzyny Jaśko jest znacznie szerszy, na co wskazuje jej dorobek publikacyjny, który nie został uwzględniony w przedstawionym do oceny cyklu. W recenzji przedstawiłem moje refleksje i polemikę z różnymi aspektami tak teoretycznego ujęcia ekstremizmu politycznego, jak i konkretnych badań przeprowadzonych przez Habilitantkę. Nie dyskutuję z wynikami jej badań i wkładem w psychologię. Natomiast, w niektórych przypadkach, przedstawiałem pewne wątpliwości czy hipotezy, które, jeśli uzna za zasadne, mogą zwrócić jej uwagę na inne aspekty ekstremizmu politycznego i jego społecznej ekspresji.

Konkluzja mojej recenzji jest zdecydowanie pozytywna. Z pełnym przekonaniem uważam, że przedstawiony przez Habilitantkę cykl tematycznie powiązanych publikacji naukowych zatytułowany „Psychologiczne podstawy ekstremizmu politycznego" spełnia kryteria określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2b *Ustawy* z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Wnioskuję zatem o dopuszczenie dr Katarzyny Jaśko do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Wojciech Cwalina